



Z Ewangelii św. Marka

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddać żonę. Odpowiadając zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?” Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!” W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto odda żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je. †

Mk 10, 2–16

Prawo dziecka do miłości

Czasy zmieniły się, ale człowiek pozostał ten sam: ze swymi słabościami, zamiarami na przyszłość odbiegającymi od planów Bożych. Lekceważenie praw Bożych nakłada się na zupełny brak odpowiedzialności za drugiego człowieka. Wspólnota małżeńska widziana przez Stwórcę jako jedyna, niepowtarzalna jedność mężczyzny i kobiety zastępowana jest dziś relacjami, gdzie liczy się przyjemność, podejście dyktowane wygodą, szukaniem własnego „ja”, czyli egoizmem. Nie jest przypadkiem, że zaraz po dyskusji o nierozzerwalności małżeństwa Ewangelista wspominał o dzieciach. To one są największą radością nie tylko rodziców, ale i Boga. One są najbardziej krzywdzone przez dramaty rozbitych rodzin.